

Sygn. akt VII AGa 156/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia SA Ewa Zalewska (spr.)

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński

SA Tomasz Wojciechowski

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Mikiciuk

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Sp. z o.o. w W.

przeciwko I. Ś., Z. Ś. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 31 maja 2016 r., sygn. akt XVI GC 239/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) Sp. z o.o. w W. na rzecz I. Ś. i Z. Ś. (1) kwotę 10.800 (dziesięć tysięcy osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VII AGa 156/18

UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych I. Ś. i Z. Ś. (1) na swoją rzecz kwoty 528.878 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanych na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż I. Ś. i Z. Ś. (1) w 2004 r. zostali powołani na członków zarządu powodowej spółki. W dniu 2 kwietnia 2004 r. strona powodowa, reprezentowana przez pełnomocnika - w osobie M. K. - zawarła z pozwanymi umowy, na mocy których przyznano im uprawnienie do wynagrodzenia za udział w posiedzeniach zarządu. Rzeczono umowy określały odpowiednio maksymalny poziom takiego wynagrodzenia miesięcznego. W stosunku do pozwanej była to kwota 6.000 zł, zaś w stosunku do pozwanego - kwota 10.000 zł brutto. Jednocześnie powód podniósł, iż pozwani w sposób samowolny, tj. bez uzyskania w tym przedmiocie zgody uprawnionego ku temu pełnomocnika, uchwalili w dniu 7 kwietnia 2004 r., że będą dokonywać na swoją rzecz wypłat środków z rachunków bankowych powodowej spółki, w określonej przez siebie wysokości. Powód wywodził przy tym, iż w okresie od kwietnia 2004 r. do czerwca 2007 r. I. Ś. pobrała ze środków powodowej spółki łącznie kwotę 120.665 zł, zaś Z. Ś. (1) - 151.000

zł brutto. Jednocześnie powód wskazał, że w jego ocenie zachowanie pozwanych nosiło cechy bezprawności. Powód zaznaczył również, iż w tym zakresie toczyło się nawet postępowanie karne, w rezultacie którego doszło jednak do uniewinnienia pozwanych. Powód argumentował także, iż pozwany był zatrudniony jako dyrektor handlowy w tej spółce na podstawie umowy o pracę, zaś I. Ś. była zatrudniona w innej firmie i jej zaangażowanie w sprawy powodowej spółki było niewielkie. W tych okolicznościach powód wywodził, że wynagrodzenie za udział w posiedzeniach zarządu powodowej spółki, jakiego dotyczą umowy z dnia 2 kwietnia 2004 r., miało stanowić jedynie bonus, który miał być powiązany z wynikiem finansowym powodowej spółki. Powód wywodził jednocześnie, iż pozwani pomimo, że byli zobowiązani do sprawowania pieczy nad mieniem powoda, jednak obowiązkowi temu uchybili. Jako podstawę materialno – prawną swojego powództwa powód wskazał art. 293 k.s.h., a dodatkowo również i art. 198 k.s.h. Odpowiedzialność solidarną pozwanych powód wywodził przy tym z treści art. 294 k.s.h.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 14 stycznia 2014 r. Referendarz Sądowy w Sądzie Okręgowym w Warszawie uwzględnił w całości roszczenie objęte pozwem.

Pozwani wnieśli od ww. nakazu zapłaty sprzeciw, zaskarżając go w całości i wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na ich rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ustosunkowując się do roszczenia objętego pozwem, pozwani podkreślili, iż umowy z dnia 2 kwietnia 2004 r. gwarantowały im wynagrodzenie za uczestnictwo w posiedzeniach zarządu. Skoro zaś faktycznie brali w nich udział, tym samym ich zdaniem wynagrodzenie to jest im należne. Nadto, pozwani wywodzili, iż zapisy umów, a w tym maksymalna wysokość wynagrodzenia nie wskazują, aby miało ono charakter bonusu. Jednocześnie pozwani podnieśli, iż pobieranie wynagrodzeń z innych tytułów nie pozostaje w jakimkolwiek związku z prawem pozwanych do wynagrodzeń wynikających z wykonywanych przez pozwanych umów z dnia 2 kwietnia 2004 r.

W dalszych pismach procesowych strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Wyrokiem z dnia 31 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Pozwani I. Ś. i Z. Ś. (2) byli w latach 2004 - 2007 wspólnikami i członkami zarządu powodowej spółki, tj. (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W..

Dnia 2 kwietnia 2004 r. pomiędzy (...) sp. z o.o. w W., reprezentowaną przez pełnomocnika M. K., a I. Ś. doszło do zawarcia umowy, w której wskazano, iż I. Ś. będzie otrzymywała wynagrodzenie za branie udziału w posiedzeniach zarządu (...) sp. z o.o. w W., płatne z dołu do 1. dnia następnego miesiąca, ustalone na max 6.000 zł brutto miesięcznie, w zależności od wyników finansowych spółki. Po zakończeniu zaś każdego miesiąca pełnomocnik spółki (M. K.) miał ustalić z członkiem zarządu wysokość wynagrodzenia za ten miesiąc. Tożsame uregulowanie zostało zawarte w drugiej umowie z tego samego dnia, zawartej pomiędzy (...) sp. z o.o. w W., reprezentowaną przez pełnomocnika M. K., a Z. Ś. (1). Przy czym wynagrodzenie dla ostatniego ze wskazanych podmiotów określono na maksymalną kwotę 10.000 zł brutto.

W dniu 7 kwietnia 2004 r. na posiedzeniu zarządu wskazano, iż ustalono z pełnomocnikiem spółki, iż wynagrodzenie dla członków zarządu będzie wynosiło 40-45 % ustalonego wynagrodzenia dla Prezesa Zarządu, tj. 4.000- 4.500 zł brutto oraz 50-60 % ustalonego wynagrodzenia brutto dla członka zarządu, tj. 3.000 – 3.500 zł brutto. Uzgodniono również, iż wynagrodzenie pozostanie bezterminowo na tych poziomach do momentu powzięcia innych ustaleń z pełnomocnikiem spółki.

Od kwietnia 2004 r., po podpisaniu ww. umów, I. Ś. (uprzednio I. M.) i Z. Ś. (2) brali udział w posiedzeniach członków zarządu. W ich trakcie rozpatrywano problemy dot. rozwoju, inwestycji, dot. awarii sprzętu, poszukiwania nowych dziedzin działania (...) sp. z o.o. w W.. Z tego tytułu pozwani pobierali wynagrodzenie.

W dniu 20 grudnia 2004 r. ze Z. Ś. (1) została zawarta umowa o pracę, na podstawie której został dyrektorem handlowym (...) sp. z o.o. w W., do której następnie zawarto aneks do umowy, w którym zmieniono wartość jego wynagrodzenia. I. Ś. zaś - prócz sprawowania funkcji członka zarządu - wykonywała też czynności związane z rozwijaniem linii produktów chemicznych.

Co roku w powodowej spółce odbywały się Zgromadzenia Wspólników i każdy podmiot ku temu uprawniony miał wgląd do dokumentów finansowych (...) sp. z o.o. w W., tj. bilansów, rachunków zysków i strat, dokumentów zbiorczych, kosztów dodatkowych niewchodzących w koszt firmy, m.in. wynagrodzenia dla określonych osób za wykonywanie określonych czynności na rzecz spółki powodowej. Do dokumentacji tej wgląd miał również M. K. jako wspólnik w powodowej spółce. W 2006 r. M. K. przebywał za granicą, gdzie pracował. We wrześniu 2006 r. wrócił do Polski, a pod koniec 2006 r. (listopad/grudzień) zainteresował się sytuacją ekonomiczną (...) sp. z o.o. w W., prosząc o wgląd do jej dokumentacji finansowej. Przed listopadem/grudniem 2006 r. o taki wgląd nie wnosił.

W oparciu o powyższy stan faktyczny zdaniem Sądu pierwszej instancji powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy zważył, iż w znacznej mierze stan faktyczny w niniejszej sprawie był bezsporny. W szczególności - jak zaznaczył Sąd - nie negowano okoliczności, iż w latach 2004 - 2007 wspólnikami w (...) sp. z o.o. w W. byli I. Ś. oraz Z. Ś. (1), pełnomocnictwo zaś do reprezentowania przedmiotowej spółki posiadał wówczas M. K..

Zdaniem Sądu Okręgowego, poza sporem była również okoliczność, że w dniu 2 kwietnia 2004 r. zawarto dwie umowy, a mianowicie pierwszą, która została zawarta pomiędzy (...) sp. z o.o. w W., reprezentowaną przez pełnomocnika M. K., a I. Ś., na podstawie której uzgodniono, że I. Ś. będzie otrzymywała wynagrodzenie za branie udziału w posiedzeniach zarządu (...) sp. z o.o. w W., płatne z dołu do 1. dnia następnego miesiąca, ustalone na max 6.000 zł brutto miesięcznie w zależności od wyników finansowych spółki, przy czym po zakończeniu każdego miesiąca pełnomocnik spółki (M. K.) miał ustalić z członkiem zarządu wysokość wynagrodzenia za dany miesiąc oraz drugą umowę, z tego samego dnia, zawartą pomiędzy (...) sp. z o.o. w W., reprezentowaną przez pełnomocnika M. K., a Z. Ś. (1), zawierającą tożsame uregulowanie, z tą jednak różnicą, że w tym przypadku wynagrodzenie określono na maksymalną kwotę 10.000 zł brutto. Sąd pierwszej instancji zważył, iż powyższe ustalenia znajdowały przy tym potwierdzenie w niekwestionowanych zeznaniach świadka M. K. oraz strony pozwanej w osobie Z. Ś. (1), a także w treści ww. umów z dnia 2 kwietnia 2004 r., których prawdziwość nie była negowana.

Istota sporu – jak wskazał Sąd Okręgowy – sprowadzała się natomiast do ustalenia wysokości tych wynagrodzeń. Sąd pierwszej instancji zważył bowiem, iż strona powodowa wywodziła, że pozwani bezprawnie ustalili wysokość wynagrodzenia za posiedzenia, w których brali udział, z pominięciem procedury wskazanej w umowie. Wynagrodzenie to bowiem, zdaniem powoda, powinno zostać ustalone w każdym miesiącu przez M. K.. Tym samym, w ocenie strony powodowej, roszczenie objęte pozwem znajduje oparcie w treści art. 293 k.s.h., a dodatkowo również i w treści art. 198 k.s.h. z uwagi na pełnione przez nich funkcje.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż zgodnie z § 1 członek zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidator odpowiada wobec spółki za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami umowy spółki, chyba że nie ponosi winy. Zgodnie zaś z treścią § 2 przedmiotowego artykułu członek zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidator powinien przy wykonywaniu swoich obowiązków dołożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności. W oparciu o powyższe uregulowania Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, iż odpowiedzialność wynikająca z przywołanych przepisów jest nieodłącznie związana z ww. funkcjami pełnionymi w ramach spółki.

Analizując okoliczności niniejszej sprawy Sąd pierwszej instancji podniósł, iż w żaden sposób powód nie wykazał przesłanek konstytuujących odpowiedzialność pozwanych na gruncie art. 293 k.s.h. Przede wszystkim z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie wynikało, zdaniem Sądu Okręgowego, ażeby pozwani otrzymywali sporne wynagrodzenie za pełnienie funkcji członków zarządu. Sąd pierwszej instancji zważył, iż pozwani uzyskiwali wynagrodzenie, odrębnie, za udział w posiedzeniach na podstawie zawartych umów z dnia 2 kwietnia 2004 r., o czym

świadczy, zdaniem Sądu, ich brzmienie. Sąd pierwszej instancji zwrócił przy tym uwagę, iż w trakcie ww. posiedzeń rozpatrywano problemy dot. m.in. rozwoju, inwestycji, dot. awarii sprzętu, poszukiwania nowych dziedzin działania (...) sp. z o.o. w W., produktów chemicznych, technologii powodowej spółki. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, powyższe wynikało z treści wiarygodnych dowodów w postaci przedmiotowych protokołów. Sąd pierwszej instancji podniósł, iż również I. Ś. w trakcie przesłuchania podniosła, że: „na posiedzeniach zarządu rozpatrywaliśmy sytuację firmy, podejmowaliśmy decyzje dot. rozwoju, inwestycji, rozpatrywaliśmy różne problemy typu awarie sprzętu, poszukiwaliśmy nowych dziedzin.”. Sąd Okręgowy nie miał przy tym wątpliwości, iż ww. czynności były związane nie z pełnieniem przez pozwanych funkcji członków zarządu, ale z pełnieniem innych funkcji w ramach powodowej spółki. Sąd pierwszej instancji zwrócił bowiem uwagę, iż na podstawie umowy o pracę Z. Ś. (1) posiadał status dyrektora handlowego w powodowej spółce. Z kolei I. Ś. we wspomnianej spółce pełniła rolę osoby nakierunkowanej na rozwój linii produktów chemicznych, m.in. na podstawie uchwały nr 2, której prawdziwość nie została zanegowana. W ocenie Sądu pierwszej instancji powyższa konkluzja wynika przede wszystkim z treści protokołów posiedzeń, umowy o pracę pozwanego z dnia 20 grudnia 2004 r. oraz zeznań świadka M. K., który stwierdził, iż: „na pewno zawarłem umowę o pracę ze Z. - jedna lub dwie, była też jeszcze umowa cywilno - prawna, szczegółów nie pamiętam. [...] o ile pamiętam (pозwana) miała w firmie rozwijać linię sprzedaży produktów chemicznych.”. Sąd Okręgowy podniósł przy tym, iż dał wiarę zeznaniom ww. świadka z uwagi na okoliczność, że posiadał on rozeznanie w sprawach związanych z organizacją personalną w spółce powodowej, jako jej pełnomocnik. Ponadto - jak wskazał Sąd pierwszej instancji - z informacji dodatkowych załączonych do sprawozdań (...) sp. z o.o. w W. (których treść - jak zaznaczył Sąd - również nie była kwestionowana przez strony) wynikało, iż rozłącznie potraktowano wynagrodzenie z tytułu wynagrodzenia za sprawowaną funkcję w zarządzie oraz posiedzenia.

Ponadto, zdaniem Sądu pierwszej instancji, rzeczoną okoliczność potwierdziły niezakwestionowane przez stronę przeciwną zeznania strony pozwanej w osobie I. Ś., która wskazała, iż: „nasze wynagrodzenia były wypłacane na podstawie listy płac, sporządzanej przez biuro księgowo, które nas obsługiwało, uwzględnialiśmy to w naszych dochodach, sprawozdaniach finansowych na każdym walnym zgromadzeniu było to uwzględniane w tzw. informacji dodatkowej, nie było to jako koszt firmy.”.

Odnosząc się z kolei do wywodów strony powodowej, iż ww. wynagrodzenie zostało ustalone przez pozwanych z pominięciem procedury sprecyzowanej ku temu w umowach z dnia 2 kwietnia 2004 r., Sąd Okręgowy zważył, iż w umowach tych znalazł się zapis, iż po zakończeniu każdego miesiąca pełnomocnik spółki (M. K.) miał ustalić z członkiem zarządu wysokość wynagrodzenia za ten miesiąc. Zdaniem Sądu pierwszej instancji ze stanu sprawy wynikało, iż to zatem w gestii M. K. leżało ustalenie wysokości tego wynagrodzenia. Skoro zaś - jak argumentował Sąd Okręgowy - jego wysokość określona w tzw. informacjach dodatkowych do sprawozdań spółki nie była kwestionowana przez okres, którego dotyczy roszczenie (żadne pisma negocjujące przez niego przedmiotową wysokość nie były kierowane przez niego do pozwanych, jak również nie wskazują na to inne środki o charakterze dowodowym zgromadzone w sprawie), tym samym Sąd Okręgowy uznał, iż M. K. wyrażał zgodę na wysokość tego wynagrodzenia. Sąd pierwszej instancji podniósł bowiem, że skoro przez cały ten okres miał on dostęp do dokumentacji finansowej powodowej spółki, to tym samym uznać należało, iż był świadomy jej wysokości, zgadzając się na nią. W tym zakresie za relewantne Sąd pierwszej instancji uznał przy tym depozycje M. K., a więc osoby decyzyjnej w ww. zakresie, który zeznał, iż: „miały miejsce coroczne zgromadzenia wspólników. Zarząd przedstawiał dokumenty - bilans, rachunek zysków i strat, dokumenty zbiorcze wymagane na podstawie ust. o rachunkowości na zgromadzeniu zwyczajnym wspólników [...] Dokumenty były składane w momencie rozpoczęcia zgromadzenia, nie było zwyczaju w spółce składania dokumentacji wcześniej.”. Sąd Okręgowy zaznaczył, iż ww. świadek w swoich zeznaniach podkreślił również, że w 2006 r. przebywał za granicą, wrócił we wrześniu, a sytuacją finansową spółki zainteresował się dopiero na koniec tego roku, choć od kwietnia 2004 r. winien był ustalać wynagrodzenie z tytułu posiedzeń, w których pozwani brali udział. Powyższe, zdaniem Sądu pierwszej instancji, również potwierdzało, iż zgadzał się on na ich wysokość, skoro w żaden sposób nie negocjował kwot wskazanych w informacjach dodatkowych do sprawozdań. Sąd Okręgowy zważył jednocześnie, iż ww. świadek zeznał, że: „zaczęłem badać te sprawy listopad/grudzień 2006 i styczeń/luty miałem obraz sytuacji, i uważałem, że pieniądze do spółki powinny wrócić. [...] W 2006 r. we wrześniu wróciłem do Polski z zagranicy, pracowałem zagranicą. Pracowałem cały 2006 r. W tym czasie nie interesowałem się sytuacją spółki.”.

Ponadto, zdaniem Sądu pierwszej instancji, w żaden sposób powód nie wykazał, aby w wyniku wypłacenia pozwanym wynagrodzenia, którego dotyczy spór w niniejszej sprawie, doszło do wyrządzenia szkody, która miałaby stanowić normalne następstwo działań pozwanych. W tym zakresie jako relewantnych nie można było w ocenie Sądu Okręgowego uznać twierdzeń, iż spółka utraciła płynność po działaniach pozwanych, polegających na pobraniu kwot z tytułu wynagrodzeń za udział w posiedzeniach, a którą to okoliczność powołał świadek M. K. w swoich zeznaniach. Sąd pierwszej instancji zważył, iż ww. świadek zeznał: „zaczęłam badać te sprawy listopad/grudzień 2006 i styczeń/luty miałem obraz sytuacji, i uważałem że pieniądze do spółki powinny wrócić. Uważałem że brak tych pieniędzy spowodował trudną sytuację spółki. Sytuacja w spółce się pogarszała, spółka generowała stratę. Nie pamiętam czy strata była bilansowa czy też na poziomie przepływu rachunków pieniężnych. Spółce brakowało pieniędzy. To dotyczy na pewno końca 2006 r. i chyba 2005 r. Członkowie Zarządu uzyskiwali absolutorium, za wyjątkiem 2006 r. i 2007 r., kiedy nie otrzymali.”. Zdaniem Sądu pierwszej instancji z powyższych zeznań w żaden sposób nie wynikało, aby to działania I. Ś. i Z. Ś. (2) doprowadziły do utraty płynności spółki. Sąd Okręgowy miał tu na uwadze, iż sam świadek wskazywał jedynie na subiektywne odczucia, iż jego zdaniem do trudnej sytuacji finansowej w spółce doszło właśnie w wyniku działań pozwanych. Tymczasem – jak wskazał Sąd pierwszej instancji – jedynie subiektywne odczucia nie mogły stanowić miarodajnej podstawy do uznania tej okoliczności za wykazaną. Skoro zaś nie było żadnych innych dowodów na rzeczoną okoliczność Sąd pierwszej instancji uznał, iż ww. związek przyczynowo - skutkowy, od którego uwarunkowana jest odpowiedzialność na podstawie art. 293 k.s.h., na kanwie niniejszej sprawy nie miał miejsca.

Sąd Okręgowy zaznaczył jednocześnie, iż niezależnie od powyższych przesłanek na gruncie art. 293 k.s.h. musi zostać spełniony również warunek z art. 228 pkt 2 k.s.h., tj. dochodzenie roszczeń o naprawienie szkody powstałej przy sprawowaniu zarządu albo nadzoru musi być poprzedzone uchwałą wspólników. Uchwała w tym przedmiocie nie jest więc wyłącznie prawem wewnętrznym spółki, a przez swą treść powinna być traktowana jako przesłanka merytoryczna powództwa. Jej brak zatem winien prowadzić do oddalenia powództwa z powodu braku legitymacji czynnej. Skoro zaś - jak argumentował Sąd pierwszej instancji - w niniejszej sprawie uchwała taka nie została podjęta, już sama ta okoliczność przemawiała, zdaniem Sądu Okręgowego, za oddaleniem powództwa.

Sąd Okręgowy odniósł się również po krótko do drugiej z podstaw prawnych, powołanych przez powoda w pozwie, tj. art. 198 k.s.h., a który to artykuł w § 1 stanowi, iż wspólnik, który wbrew przepisom prawa lub postanowieniom umowy spółki otrzymał wypłatę (odbiorca), obowiązany jest do jej zwrotu. Członkowie organów spółki, którzy ponoszą odpowiedzialność za taką wypłatę, odpowiadają za jej zwrot spółce solidarnie z odbiorcą. Sąd pierwszej instancji zważył, iż w istocie pozwani posiadali w powodowej spółce status wspólników i pobrali określone kwoty z tytułu udziału w posiedzeniach. Sąd pierwszej instancji powtórzył przy tym, iż w jego ocenie ani I. Ś., ani Z. Ś. (1), dokonując wypłat z tytułu posiedzeń, w których brali czynny udział, nie uchybili ani przepisom prawa, ani też postanowieniom umowy spółki. Do pobierania kwot z ww. tytułu byli bowiem zdaniem Sądu uprawnieni na gruncie umów z dnia 2 kwietnia 2004 r. Tym samym - jak wskazał Sąd pierwszej instancji - za podstawę roszczeń powoda w niniejszym postępowaniu nie można było uznać również powyższego przepisu.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Sąd pierwszej instancji podniósł przy tym, iż na koszty poniesione przez pozwanych złożyła się: kwota 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa oraz kwota 7 200 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, obliczona w oparciu o rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości.

Przedmiotowemu wyrokowi powód zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, tj.:

a) art. 217 § 1 i 3 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na zaniechaniu wszechstronnej analizy i oceny całokształtu materiału dowodowego zebranego

w sprawie, poczynieniu błędnych ustaleń, jak też sprzeczności ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji z treścią zebranych dowodów; nadto, pominięcie części materiału dowodowego w zakresie, w jakim ich treść jest istotna dla poczynienia ustaleń i rozstrzygnięcia w sprawie, w szczególności w zakresie okoliczności dotyczących sytuacji majątkowej powoda w latach 2004-2007, w tym relacji pomiędzy sumami pobieranymi przez pozwanych w tym okresie tytułem wynagrodzenia za udział w posiedzeniach zarządu, jak również co do braku uzgodnień pomiędzy pełnomocnikiem powoda M. K., a pozwanymi co do wynagrodzenia za dany miesiąc, powiązania pobieranych przez pozwanych kwot z tego tytułu, a wynikiem osiąganym w danym miesiącu przez powodową spółkę; wewnętrznej sprzeczności uzasadnienia wyroku, wreszcie wadliwość uzasadnienia wyroku w zakresie uzasadnienia faktycznego i prawnego;

b) art. 234 k.p.c. oraz art. 6 k.c. i art. 232 zd.1 k.p.c. w zw. z art. 293 § 1 k.s.h. oraz art. 230 k.p.c. poprzez pominięcie domniemania prawnego co do zawinienia (bezprawności) działania pozwanych i wadliwe obciążenie ciężarem dowodzenia okoliczności dotyczących tej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej powoda, podczas gdy to pozwani, zmierzając do uwolnienia się od odpowiedzialności wobec powoda, byli zobowiązani do obalenia domniemania ich winy, tj. żeby uwolnić się od odpowiedzialności w zakresie przypisanych im zachowań, które wyrządziły powodowi szkodę, zobowiązani byli wykazać, że nie ponoszą winy za powstałą szkodę; jak również nieuznanie za przyznane okoliczności co do wysokości pobranych bezprawnie z powodowej spółki w latach 2004-2007 przez pozwanych środków za udział w posiedzenia zarządu;

c) art. 386 § 4 k.p.c. poprzez nierozpoznanie przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy, polegające na niezasadnym przyjęciu, że brak jest przesłanki warunkującej dopuszczalność dochodzenia przez powoda zgłoszonego w pozwie roszczenia wobec pozwanych (brak legitymacji procesowej czynnej), wobec braku uchwały Zgromadzenia Wspólników powodowej spółki w przedmiocie dochodzenia przez powoda roszczeń objętych pozwem wobec pozwanych;

- które to uchybienia przepisom postępowania miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku;

2. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 56 k.c. i art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, co wyraża się w zaniechaniu dokonania wykładni oświadczeń woli stron, zawartych w umowach z dnia 2 kwietnia 2004 r., łączących powoda z pozwanymi, jak również oświadczenia woli, zawartego w protokole z posiedzenia zarządu powodowej spółki z dnia 7 kwietnia 2004 r.;

b) art. 293 § 1 i 2 k.s.h. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na zastosowaniu tego przepisu przy braku ustaleń co do przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, określonych w tym przepisie; jak również poprzez pominięcie wzorca staranności zaadresowanego do osób pełniących funkcje członków zarządu w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością;

c) art. 355 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie pomimo tego, że przepis ten znajdował w sprawie zastosowanie dla oceny staranności wymaganej od pozwanych;

d) art. 198 k.s.h. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na zastosowaniu tego przepisu przy braku ustaleń co do przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej określonych w tym przepisie;

e) art. 228 pkt 2 k.s.h. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na zastosowaniu tego przepisu przy braku ustaleń co do tego, czy Zgromadzenie Wspólników powoda podjęło uchwałę o dochodzeniu roszczeń od pozwanych;

f) art. 210 k.s.h. poprzez jego niezastosowanie w sprawie pomimo tego, że przepis ten powinien znajdować zastosowanie.

Wskazując na powyższe, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 528.878 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia niniejszego pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda obowiązku zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie

zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Jednocześnie powód wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci uchwały Zgromadzenia Wspólników powodowej spółki z dnia 7 czerwca 2013 r. na okoliczność jej podjęcia przez ten organ, jej treści, spełnienia wymogów dla dochodzenia przez powoda wobec pozwanych roszczeń objętych pozwem.

Pozwani w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwani wnieśli również o zarządzenie zbadania zasadności zwolnienia powodowej spółki od kosztów sądowych w postaci opłaty od apelacji w trybie art. 109 w zw. z art. 110 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Na rozprawie apelacyjnej strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska, przy czym powód doprecyzował jedynie wniosek reformatoryjny apelacji, domagając się zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 28 maja 2018 r. (k. 641) oddalił wniosek pozwanych o zarządzenie zbadania zasadności zwolnienia powodowej spółki od kosztów sądowych w postaci opłaty od apelacji w trybie art. 109 w zw. z art. 110 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (dalej: u.k.s.c.). Zważyć należy, iż w myśl art. 110 u.k.s.c. cofnięcie zwolnienia od kosztów sądowych może nastąpić z urzędu lub na wniosek, zwłaszcza przeciwnika procesowego strony korzystającej ze zwolnienia, na każdym etapie postępowania sądowego, jeśli tylko okaże się, że okoliczności, na podstawie których je przyznano, nie istniały lub przestały istnieć. Zważyć jednocześnie należy, iż stosownie do treści art. 109 ust. 1 u.k.s.c. w sytuacji, gdy dowody przedstawione przez osobę prawną wywołują wątpliwości co do rzeczywistego stanu majątkowego strony korzystającej ze zwolnienia od kosztów sądowych, sąd ma możliwość zarządzenia stosownego dochodzenia celem zweryfikowania powyższych okoliczności.

Na kanwie niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, żadna jednak z ww. ustawowych przesłanek warunkujących konieczność zastosowania ww. instytucji w postaci cofnięcia przyznanego uprzednio powodowej spółce zwolnienia od kosztów sądowych, nie zaszła. Pozwani sami bowiem w odpowiedzi na apelację przyznali, że kondycja finansowa powodowej spółki jest zła, skoro niezmiennie od kilku lat powodowa spółka na koniec roku obrotowego wykazuje stratę. Pozwani sami również przyznali, że powodowa spółka nie posiada żadnych oszczędności, umożliwiających jej pokrycie wymaganych kosztów sądowych (por. k. 596, 597). W kontekście powyższego nie sposób zatem uznać, by powodowa spółka, ubiegając się o zwolnienie od kosztów sądowych, wprowadziła organ sądowy w błąd co do stanu swojego majątku, względnie by stan majątkowy strony powodowej korzystającej ze zwolnienia od kosztów sądowych uległ na etapie postępowania apelacyjnego istotnej poprawie. W tej sytuacji wniosek pozwanych zmierzający w istocie do cofnięcia przyznanego uprzednio powodowej spółce zwolnienia od kosztów sądowych w zakresie opłaty od apelacji należało ocenić jako nietrafny i pozbawiony uzasadnionych podstaw. W tym stanie rzeczy, z tożsamyh przyczyn, jako całkowicie bezcelowe należało jednocześnie ocenić żądanie strony pozwanej o zarządzenie stosownego dochodzenia celem zweryfikowania sytuacji majątkowej powodowej spółki.

Przechodząc do oceny merytorycznej zarzutów apelacyjnych, zważyć należy, iż przedmiotem badania Sąd Apelacyjny uczynił w pierwszej kolejności zarzuty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego, bowiem dopiero wynik weryfikacji zasadności tych zarzutów warunkuje ocenę, czy prawidłowo został ustalony stan faktyczny, a także, czy na gruncie niniejszej sprawy doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego.

Nie zasługiwał przy tym na uwzględnienie najdalej idący zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. sprowadzający się do zarzucenia Sądowi pierwszej instancji nierozpoznania istoty sprawy. Przede wszystkim wskazać należy, iż adresatem przepisu art. 386 § 4 k.p.c. jest sąd odwoławczy. Przepis ten określa bowiem przesłanki dla rozstrzygnięcia kasacyjnego sądu drugiej instancji. W tym kontekście stwierdzić zatem należy, że obrazy przepisu art. 386 § 4

k.p.c. może dopuścić się jedynie sąd drugiej instancji, czy to przez jego niezastosowanie - w sytuacji, gdy pomimo nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji lub pomimo stwierdzenia, że wydanie wyroku co do istoty sprawy wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości - nie uchyli on zaskarżonego wyroku i nie przekaże sprawy do ponownego rozpoznania, czy to przez jego zastosowanie, gdy mimo braku ku temu podstaw, sąd drugiej instancji wyda jednak orzeczenie kasatoryjne i sprawę przekaże sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Z oczywistych zatem względów skuteczne postanowienie zarzutu naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. może mieć miejsce jedynie w odniesieniu do postępowania sądu odwoławczego. Bez wątpienia zarzut obrazy ww. przepisu nie może natomiast odnieść skutku w stosunku do sądu pierwszej instancji, i to nawet w sytuacji gdy zostanie wykazane, że sąd ten w istocie zaniechał merytorycznej oceny żądania pozwu. W niniejszej sprawie skarżący nie dostrzegł takiego znaczenia i zastosowania art. 386 § 4 k.p.c., pomimo iż był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Już li tylko z tych przyczyn zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. nie mógł odnieść zamierzonych skutków procesowych.

Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie sposób uznać, by w świetle okoliczności niniejszej sprawy można było skutecznie zarzucić Sądowi pierwszej instancji nierozpoznanie istoty sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; z 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, LEX nr 50750; z 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, LEX nr 519260). Do sytuacji takiej dojdzie przykładowo, jeżeli sąd nie wniknął w ogóle w całokształt okoliczności sprawy, gdyż pozostając w mylnym przekonaniu ograniczył się do zbadania jedynie zagadnienia legitymacji procesowej jednej ze stron, przedawnienia, prekluzji, w konsekwencji czego przedwcześnie oddalił powództwo. Słusznie jednak podnieśli pozwani w uzasadnieniu odpowiedzi na apelację (k. 592 i n.), iż taka sytuacja na kanwie niniejszej sprawy nie zachodziła. Z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że Sąd pierwszej instancji, analizując okoliczności niniejszej sprawy, w gruncie rzeczy dokonał oceny merytorycznej żądania objętego pozwem przez pryzmat przesłanek odpowiedzialności członka zarządu wobec spółki za wyrządzenie szkody, określonych w art. 293 § 1 k.s.h. i to pomimo, że w ostatecznym rozrachunku i tak stwierdził w istocie brak przesłanki warunkującej w ogóle dopuszczalność dochodzenia przez powoda zgłoszonego w pozwie roszczenia odszkodowawczego wobec pozwanych w postaci braku legitymacji procesowej czynnej, a to wobec braku podjęcia stosownej uchwały wspólników powodowej spółki w przedmiocie dochodzenia roszczenia przeciwko pozwanym jako członkom zarządu w rozumieniu art. 228 pkt 2 k.s.h. (por. k. 530). Bezspornym jest przy tym, iż Sąd pierwszej instancji na moment wydania zaskarżonego wyroku w istocie nie dysponował tego rodzaju aktem wewnętrznym spółki, zaś dokument ten strona powodowa dołączyła do materiału dowodowego dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, a o czym szerzej mowa będzie w dalszej części uzasadnienia. W tej sytuacji nie sposób zarzucać Sądowi pierwszej instancji, iż nie wniknął należycie w podstawę merytoryczną żądania pozwu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jako nieskuteczny należało również uznać zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Przepis ten określa zakres koniecznej treści uzasadnienia wyroku, które powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, tj. ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. O skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Zarzut ten może więc odnieść skutek jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia. Istotnym jest przy tym, na ile uchybienia w konstrukcji uzasadnienia wywierają wpływ na wynik sprawy oraz czy na jego podstawie możliwe jest odtworzenie przesłanek, którymi kierował się sąd pierwszej instancji, wydając rozstrzygnięcie w sprawie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 kwietnia 2016 r., sygn. akt I ACa 1126/15).

Na gruncie niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny nie dostrzega takiej wagi uchybień w konstrukcji uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które uniemożliwiałyby kontrolę instancyjną orzeczenia Sądu Okręgowego. W części motywacyjnej Sąd Okręgowy przedstawił bowiem podstawy prawne swojego rozstrzygnięcia, powołując przy tym konkretne przepisy prawa (choćby art. 293 k.s.h. czy art. 228 pkt 2 k.s.h.), a także przesłanki i motywy, jakimi się kierował, wydając zaskarżone orzeczenie. Co więcej, w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji powołał również dowody, na których oparł swoje ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie. Jakkolwiek przy tym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, można zgodzić się ze skarżącym, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku w aspekcie oceny dowodów jest dość pobieżne, skoro zostało ono ograniczone jedynie do przytoczenia poszczególnych dowodów, którym Sąd dał wiarę, bez ich szerszego omówienia (za wyjątkiem zeznań świadka M. K., którym to depozycjom Sąd pierwszej instancji poświęcił więcej uwagi, częściowo kwestionując ich wiarygodność i wartość dowodową). Trudno jednak uznać, by Sąd pierwszej instancji na kanwie niniejszej sprawy dopuścił się w ten sposób naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zważyć bowiem należy, iż w myśl art. 227 k.p.c. Sąd ma obowiązek odnieść się w uzasadnieniu tylko do tych dowodów, które dotyczyły faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2000 r., IV CKN 109/00, LEX nr 532102). Artykuł 328 § 2 k.p.c. nie wymaga przy tym, aby uzasadnienie wyjaśniało, dlaczego Sąd (tak jak ma to miejsce na gruncie niniejszej sprawy) uznał za wiarygodne i mające moc dowodową te dowody, na których się oparł. W świetle art. 328 § 2 k.p.c. tylko bowiem w razie sprzeczności pomiędzy treścią poszczególnych dowodów Sąd zobligowany jest w uzasadnieniu wyroku - oprócz wskazania konkretnych dowodów, na których oparł swoje ustalenia - szerzej wyjaśnić przyczyny, dla których odmówił on wiarygodności i mocy dowodowej dowodów niestanowiących podstawy dokonanych ustaleń (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2009 r., III CSK 39/09, OSNC 2010, nr 4, poz. 100).

W konsekwencji, uznać należy, że uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji zawiera wszystkie te elementy, które odzwierciedlają i ujawniają w dostatecznym stopniu tok procesu myślowego i decyzyjnego Sądu Okręgowego, a tym samym pozwala na kontrolę tego procesu przez Sąd Apelacyjny. Powyższe czyni przedmiotowy zarzut apelacyjny niezasadnym. Warto w tym miejscu również wyraźnie zaznaczyć, iż art. 328 § 2 k.p.c. określa jedynie wymagania konstrukcyjne uzasadnienia orzeczenia. Nie stanowi on natomiast właściwej płaszczyzny do krytyki trafności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych, ani ich oceny prawnej, a także oceny dowodów.

Nie mógł również odnieść zamierzonych skutków procesowych zarzut apelacji, sprowadzający się do zarzucenia Sądowi pierwszej instancji, iż w sposób całkowicie niezasadny pominął materiał dowodowy powołany przez powoda w pozwie, a pochodzący z postępowania karnego prowadzonego przeciwko pozwanym – choćby w postaci protokołów zeznań M. K. i A. M. oraz zeznań pozwanych (por. k. 553 i n., k. 8 i n.). Należy bowiem mieć na uwadze, że zgodnie z zasadą bezpośredniości wyrażoną w art. 235 k.p.c. sąd, rozstrzygając sprawę, powinien w sposób bezpośredni zetknąć się z materiałem dowodowym, a zatem wszelkie czynności stron i sądu związane z przeprowadzaniem dowodów powinny być przedsięwzięte przed sądem orzekającym. Tylko bowiem bezpośrednie zetknięcie się sądu orzekającego ze stronami, świadkami, biegłymi i dowodami rzeczowymi zapewnia sądowi możliwość poczynienia odpowiednich spostrzeżeń, istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2006 r., V CSK 59/2006). W tym aspekcie słusznie zatem podnieśli pozwani w odpowiedzi na apelację, iż dopuszczenie wnioskowanych przez powoda dowodów w postaci protokołów zeznań ww. osób z innego postępowania sądowego de facto stanowiłoby obejście zasady bezpośredniości, mającej na gruncie postępowania cywilnego charakter gwarancyjny. Już li tylko z tych przyczyn zarzut ten okazał się chybiony.

Abstrahując od powyższego, nie sposób pominąć, że wszystkie wyżej wymienione osoby i tak zostały w toku niniejszej sprawy przez Sąd pierwszej instancji przesłuchane na rozprawie (por. k. 500 i n., k. 502 i n., k. 503 i n., k. 448 i n.). Również zatem z tej perspektywy nie sposób uznać, by okoliczność pominięcia wnioskowanych przez powoda ww. dowodów w postaci protokołów przesłuchań, pochodzących ze sprawy karnej, mogło mieć wpływ na wynik niniejszej sprawy. Tymczasem należy wyraźnie zaznaczyć, iż skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia prawa procesowego dla osiągnięcia oczekiwanego przez apelującego skutku wymaga wskazania nie tylko, jaki przepis prawa procesowego

naruszył przy procedowaniu lub orzekaniu sąd pierwszej instancji oraz na czym to zarzucane naruszenie polegało, ale niezbędne jest także wykazanie, że zarzucane naruszenie miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Powyższe w równym stopniu odnosi się do dalszych dowodów, choćby w postaci wyroków sądów pierwszej i drugiej instancji oraz orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie karnej toczącej się przeciwko pozwanym, które to dowody, zdaniem powoda, również w sposób nieuprawniony zostały pominięte przez Sąd pierwszej instancji przy czynieniu ustaleń faktycznych. Nie sposób bowiem uznać, by pominięcie ww. dowodów mogło mieć wpływ na wynik niniejszej sprawy, tym bardziej, jeśli zważy się, że z treści ww. dowodów wynika, iż w rezultacie prowadzonego postępowania karnego pozvani zostali w ostatecznym rozrachunku uniewinnieni od zarzucanych im czynów. W tym znaczeniu zarzut naruszenia art. 217 § 1 i 3 k.p.c. okazał się nieskuteczny. Z tej perspektywy nie sposób również uznać, by Sąd pierwszej instancji dopuścił się w tym aspekcie obrazy art. 227 k.p.c., skoro twierdzenie, że przepis ten został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę, ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, iż sąd zaniechał przeprowadzenia dowodu (dowodów) na okoliczności mające istotne znaczenia w sprawie, i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew wywodom skarżącego, również dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów nie nasuwa zastrzeżeń, gdyż nie wykracza poza uprawnienia wynikające z przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślić należy, iż dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza ogólnikowe zarzucenie braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego. By zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mógł zostać uznany za skuteczny konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00; z dnia 12 kwietnia 2001 r., sygn. akt II CKN 588/99; z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99). Inaczej mówiąc, prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę. To bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów.

W niniejszej sprawie skarżący w zasadniczej mierze nie dostrzega takiego znaczenia i zastosowania art. 233 § 1 k.p.c. W treści apelacji, kwestionując ocenę dowodów o charakterze dokumentarnym (por. k. 552), nie wskazał on bowiem w istocie, jakie konkretnie dokumenty, stanowiące podstawę uczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie i dlaczego zostały jego zdaniem ocenione sprzecznie z wymogami omawianego przepisu. Jedynie w odniesieniu do dokumentu w postaci protokołu posiedzenia Zarządu z dnia 7 kwietnia 2004 r. (k. 181) należy przyznać rację skarżącemu, iż jako sprzeczne z treścią ww. dowodu, a tym samym dowolne, jawi się ustalenie Sądu pierwszej instancji, jakoby z dokumentu tego miało wynikać, że doszło do bezpośrednich uzgodnień pomiędzy pozwanymi a pełnomocnikiem spółki co do wysokości wypłaconych pozwanym świadczeń za udział w posiedzeniach organu zarządzającego (por. k. 525). W dokumencie tym powołano się bowiem jedynie na fakt, iż doszło do uzgodnień pozwanym z pełnomocnikiem powodowej spółki co do treści samych umów o wynagrodzenie z tytułu pełnienia funkcji członka zarządu.

Co więcej, jako nieskuteczny w ostatecznym rozrachunku należało również ocenić sformułowany przez powoda zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim skarżący wywodził, iż Sąd pierwszej instancji przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy dokonał w istocie dowolnej oceny zeznań świadka M. K. – ówczesnego pełnomocnika powodowej spółki - uznając je za niewiarygodne w części, w jakiej świadek zaprzeczał, by wyrażał w jakiegokolwiek formie zgodę na dokonywanie przez pozwanym z majątku spółki wypłat tytułem spornych wynagrodzeń oraz w zakresie, w jakim świadek wywodził, jakoby spółka utraciła płynność finansową bezpośrednio w następstwie spornych działań pozwanym, polegających na pobraniu kwot z tytułu wynagrodzeń za udział w posiedzeniach Zarządu (k. 449, k. 450). Analizując ten aspekt, przede wszystkim należy mieć na uwadze, że corocznie kwestia spornych wynagrodzeń pobranych przez pozwanym jako członków Zarządu powodowej spółki z tytułu udziału w posiedzeniach tego organu była ujawniana w dokumencie w postaci informacji dodatkowej do sprawozdania

finansowego za dany rok obrotowy i wyszczególniana wprost jako odrębna pozycja w rubryce „Informacje o wynagrodzeniach, wypłaconych lub należnych osobom wchodzącym w skład organów zarządzających” (por. choćby k. 91). Z akt sprawy bezsprzecznie przy tym wynika, iż w spornym okresie corocznie zwoływane było Zgromadzenie Wspólników powodowej spółki celem m.in. rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego spółki za dany rok obrotowy, rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania Zarządu z działalności za dany rok oraz udzielenia absolutorium członkom Zarządu z wykonania przez nich obowiązków w danym roku obrotowym (por. k. 79 i n.). Nie sposób również pominąć, iż w ostatecznym rozrachunku Zgromadzenie Wspólników powodowej spółki podjęło jednomyślne uchwały o zatwierdzeniu sprawozdań finansowych oraz o udzieleniu absolutorium pozwanym jako członkom Zarządu powodowej spółki zarówno za rok 2004 r., jak i kolejny (2005 r.), a co wynika nie tylko z załączonych do akt protokołów Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników odpowiednio z dnia 14 kwietnia 2005 r. i 16 czerwca 2006 (por. k. 79 i n., k. 107 i n.), ale również zostało w istocie potwierdzone przez samego M. K. w toku przesłuchania (por. k. 450). Jeśli się przy tym zważy - co znamienne - iż w każdym z ww. Zgromadzeń Wspólników czynny udział brał również świadek M. K. (por. k. 81, k. 109) - a zatem osoba piastująca stanowisko pełnomocnika powodowej spółki w rozumieniu art. 210 § 1 k.s.h., a jednocześnie osoba odpowiedzialna na podstawie postanowień umów z dnia 2 kwietnia 2004 r., łączących strony, za ustalanie wymiaru spornych wynagrodzeń za udział w posiedzeniach Zarządu - w tej sytuacji niewątpliwie istnieją podstawy do wnioskowania, iż świadek corocznie co najmniej w sposób dorozumiany i w sposób następczy akceptował, a wręcz potwierdzał prawidłowość pobrania przez pozwanych spornych kwot tytułem wynagrodzenia za udział w posiedzeniach organu zarządzającego i to nie tylko co do samej zasady, ale również wysokości. Wniosek ten jest tym bardziej zasadny jeśli zważy się, że ani żaden przepis prawa, ani postanowienia spornych umów z 2 kwietnia 2004 r. o wynagrodzeniu członka zarządu, nie przewidywały wymogu złożenia oświadczenia woli M. K. o wyrażeniu zgody na dokonanie wypłat w odpowiedniej wysokości w formie pisemnej, tudzież jakiegokolwiek innej formie szczególnej w rozumieniu art. 73 k.c. (por. k. 180). Nie sposób jednocześnie pominąć, że absolutorium jest rodzajem wewnętrznego aktu spółki, który ma na celu wykazanie, czy spółka (wspólnicy) są zadowoleni ze sposobu działania jej organów w przyjętym okresie rozliczeniowym. Uchwała absolutoryjna stanowi akt wewnętrznego rozliczenia z organami poprzez zaakceptowanie bądź nie, ich czynności podejmowanych w tym terminie. Absolutorium (udzielane indywidualnie każdemu z członków organu kolegialnego) jest formą skwitowania członków tych organów z tych czynności, a co za tym idzie stanowi, co do zasady, podstawę do wyłączenia ich ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej, o jakiej mowa w art. 293 k.s.h. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 grudnia 2016 r., sygn. I ACa 923/16).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powyższej konkluzji, iż M. K. corocznie co najmniej w sposób dorozumiany wyrażał zgodę, a wręcz potwierdzał prawidłowość pobrania przez pozwanych spornych kwot tytułem wynagrodzenia za udział w posiedzeniach Zarządu (w tym wysokość dokonanych wypłat z tego tytułu), nie może skutecznie zanegować sama tylko okoliczność, iż w odniesieniu do lat 2006-2007 ostatecznie Zgromadzenie Wspólników powodowej spółki nie przyjęło uchwał o zatwierdzeniu sprawozdań finansowych za ten okres, ani nie udzieliło absolutorium pozwanym z wykonywania przez nich w tym okresie obowiązków jako członków zarządu, tym bardziej, że z lektury protokołów Zgromadzenia Wspólników powodowej spółki (por. choćby k. 116 i n.), na których rozpatrywano ww. kwestie, nie wynika w istocie, jakie były rzeczywiste przyczyny i motywy braku przyjęcia uchwał w tym przedmiocie. W tej sytuacji nie można zatem wykluczyć, że kwestia spornych wypłat na rzecz pozwanych w gruncie rzeczy pozostawała irrelevantna przy podejmowaniu decyzji przez Zgromadzenie Wspólników powodowej spółki w tym aspekcie.

Przy ocenie wiarygodności depozycji M. K. na okoliczność braku akceptacji przez niego pobierania przez pozwanych spornych świadczeń wypłacanych z majątku spółki (k. 449, k. 450), nie można jednocześnie abstrahować od roli, jaką pełnił świadek w spornym okresie w spółce. Świadek sprawował bowiem w tym czasie funkcję pełnomocnika spółki, o którym mowa w art. 210 § 1 k.s.h., a przy tym zgodnie z treścią umów z dnia 2 kwietnia 2004 r., zawartych przez każdego z pozwanych z powodową spółką, to właśnie na nim przez cały sporny okres spoczywał obowiązek ustalania z pozwanymi wysokości należnego im w skali danego miesiąca wynagrodzenia za udział w posiedzeniach Zarządu. Już li tylko z tych przyczyn, zdaniem Sądu Apelacyjnego, do wartości dowodowej zeznań ww. świadka należało podejść z dużą dozą ostrożności, zwłaszcza jeśli uwzględni się, że świadek z racji sprawowanej w spornym okresie funkcji i nałożonych na niego obowiązków, mógł być bezpośrednio zainteresowany wynikiem niniejszego

procesu. Z racjonalnego punktu widzenia nie można bowiem wykluczyć sytuacji, że świadek zeznając w niniejszej sprawie, starał się przedstawić okoliczności sprawy korzystne dla niego z obawy przed ewentualną odpowiedzialnością za własne działania jako pełnomocnika spółki, tym bardziej, że jak wynika bezsprzecznie z akt sprawy świadek w 2006 r. przebywał za granicą, a sytuacją finansową spółki zainteresował się dopiero pod koniec 2006 r., po powrocie do Polski.

Jako niewiarygodne należało przy tym ocenić zeznania ww. świadka w zakresie w jakim wywodził on, iż powodowa spółka utraciła płynność finansową bezpośrednio w następstwie spornych działań pozwanych, polegających na pobieraniu wynagrodzeń za udział w posiedzeniach Zarządu. Depozycje świadka w tym aspekcie nie zostały bowiem poparte żadnymi miarodajnymi i obiektywnymi dowodami. Przesłanki do zakwestionowania wartości dowodowej zeznań ww. świadka w tej części są tym większe jeśli zważy się, iż świadek sam przyznał podczas przesłuchania, że nie monitorował na bieżąco spraw finansowych spółki, a tymi kwestiami zaczął się interesować w istocie dopiero pod koniec 2006 r.

W ostatecznym rozrachunku Sąd Apelacyjny w ramach kontroli instancyjnej nie dopatrywał się zatem istotnych uchybień w postępowaniu Sądu pierwszej instancji przy ocenie wiarygodności zeznań ww. świadka. Ocena ta pozostaje bowiem zgodna z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Tym samym Sąd Okręgowy nie naruszył w tym zakresie reguł określonych przez ustawodawcę w art. 233 § 1 k.p.c.

W konsekwencji nie mogły również odnieść zamierzonego rezultatu zarzuty powodowej spółki, zmierzające do zakwestionowania ustaleń Sądu pierwszej instancji, który stwierdził, iż sporne wynagrodzenie wypłacone pozwany zostało ustalone zgodnie z procedurą przewidzianą w spornych umowach, tym bardziej, że okoliczność brania przez pozwanych – jako członków Zarządu powodowej spółki – w spornym okresie czynnego udziału w posiedzeniach tego organu nie była w niniejszej sprawie negowana przez stronę powodową.

Wskazując na powyższe, Sąd Apelacyjny w istocie podziela i recypuje poczynione w niniejszej sprawie przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne (za wyjątkiem wspomnianej wyżej kwestii dotyczącej uzgodnień poczynionych na posiedzeniu Zarządu w dniu 7 kwietnia 2004 r.). Ustalenia te należało przy tym uzupełnić o ten tylko aspekt, iż Zgromadzenie Wspólników podjęło stosowną uchwałę w rozumieniu art. 228 pkt 2 k.s.h. uprawniającą powodową spółkę do wystąpienia na drogę sądową celem dochodzenia od pozwanych zwrotu pobranych przez nich wynagrodzeń za udział w posiedzeniach Zarządu w okresie 2004 -2007, a co wynika z załączonych do akt dowodów z dokumentów w postaci poświadczonych za zgodność z oryginałem odpisów odpowiednio protokołu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników powodowej spółki z dnia 7 czerwca 2013 r. (k. 629) oraz listy obecności na ww. Zgromadzeniu Wspólników (k. 630) i oświadczenia z dnia 8 czerwca 2018 r. (k. 631). Co prawda strona pozwana domagała się uznania ww. dowodów jako spóźnionych w rozumieniu art. 381 k.p.c., niemniej Sąd Apelacyjny uznał w tym przypadku, iż powód uprawdopodobnił, że potrzeba powołania tychże dowodów ujawniła się dopiero na etapie postępowania przed Sądem drugiej instancji, skoro w istocie Sąd pierwszej instancji przez cały tok postępowania nie kwestionował legitymacji procesowej czynnej, prowadząc przy tym szerokie postępowanie dowodowe, a na brak legitymacji materialnej po stronie powoda do wytoczenia niniejszego powództwa zwrócił w istocie uwagę dopiero w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Należy przy tym podkreślić, że samo tylko istnienie wcześniej możliwości powołania określonych dowodów już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie przesądza jeszcze automatycznie o równoczesnym istnieniu już wówczas potrzeby powołania się na te dowody. Należy jednocześnie zwrócić uwagę, że Sąd odwoławczy w obecnie obowiązującym systemie apelacyjnym jest przede wszystkim sądem merytorycznym, a nie tylko kontrolnym. Konsekwencją tego jest zaś konieczność rozpoznania przezeń sprawy na nowo. Jedynym ograniczeniem kognicji Sądu drugiej instancji jest wskazany w apelacji zakres zaskarżenia. Sąd odwoławczy ma więc nie tylko prawo, ale i obowiązek dokonania własnych ustaleń faktycznych i oceny prawnej zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Należało już jednak zgodzić się ze stanowiskiem pozwanych, iż w świetle okoliczności niniejszej sprawy, zwłaszcza w świetle treści przedłożonego przez stronę pozwaną, a dopuszczonego przez Sąd Apelacyjny (jako istotnego) nowego dowodu w postaci odpisu protokołu Zgromadzenia Wspólników powodowej spółki z dnia 6 czerwca 2013 r. (k.

598 i n.), zachodzą uzasadnione wątpliwości co do wiarygodności przedłożonych przez powoda ww. dowodów na okoliczność daty podjęcia ww. uchwały, o której mowa w art. 228 pkt 2 k.s.h. Z dopuszczonego na etapie postępowania apelacyjnego dowodu w postaci odpisu protokołu Zgromadzenia Wspólników powodowej spółki wynika bowiem, iż w dniu 6 czerwca 2013 r., a więc na dzień przed rzekomym podjęciem wyżej wymienionej uchwały w sprawie dochodzenia przeciwko pozwanym roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej przy sprawowaniu zarządu w trybie art. 228 pkt 2 k.s.h., odbyło się już Zwyczajne Zgromadzenie Wspólników powodowej spółki. Z racjonalnego punktu widzenia w sposób oczywisty rodzi się zatem pytanie, dlaczego kwestia podjęcia ww. uchwały nie została objęta porządkiem obrad i poddana pod głosowanie już na zgromadzeniu 6 czerwca 2013 r. Nie tylko przy tym owa bliskość czasowa obu zgromadzeń rodzi uzasadnione wątpliwości, czy rzeczywiście w tak krótkim odstępie czasowym odbyło się kolejne zgromadzenie wspólników powodowej spółki. Owe wątpliwości co do daty podjęcia ww. uchwały potęguje również sama treść spornej uchwały. Nie sposób bowiem pominąć, że wskazana w treści spornej uchwały, podjętej w trybie art. 228 pkt 2 k.s.h. (k. 629), wysokość roszczenia (528.878 zł) odpowiada ściśle wysokości żądania głównego objętego pozwem w niniejszej sprawie. Powyższe również zatem może rodzić i w istocie rodzi uzasadnione wątpliwości, czy rzeczywiście uchwała ta została podjęta w czasie wskazanym przez powoda, zwłaszcza jeśli zważy się, że kwota ujawniona w uchwale, która miała być rzekomo podjęta w dniu 7 czerwca 2013 r., a zatem na jedenaście dni przed wniesieniem pozwu w niniejszej sprawie (co miało miejsce w dniu 18 czerwca 2013 r. – k. 32) uwzględniała już (niejako z wyprzedzeniem) wartość skapitalizowanych odsetek i to wyliczonych właśnie na dzień wniesienia pozwu (por. k. 10). Wreszcie, jeśli uznać, że okoliczność podjęcia spornej uchwały była dla powodowej spółki kwestią tak kluczową, że wymagała zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, nie znajduje racjonalnego uzasadnienia i może dziwić, dlaczego powodowa spółka nie dołączyła tego dokumentu już bezpośrednio do pozwu, tym bardziej, że wniesienie pozwu – jak już wyżej wspomniano - miało miejsce w dniu 18 czerwca 2013 r., a zatem zaledwie 11 dni po rzekomym podjęciu spornej uchwały.

Z uwagi na powyższe, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zachodzą uzasadnione podstawy do wnioskowania, że sporna uchwała wspólników, wymagana w świetle art. 228 pkt 2 k.s.h., została podjęta nie przed wniesieniem pozwu – jak wywodził powód - ale dopiero w toku niniejszego postępowania.

Powyższe nie zmienia jednak oceny, że na moment wydania orzeczenia (art. 316 § 1 k.p.c.) Sąd Apelacyjny dysponował już ww. uchwałą, podjętą w trybie art. 228 pkt 2 k.s.h., który to akt bez wątpienia wyrażał wolę powodowej spółki o pociągnięciu pozwanych do odpowiedzialności odszkodowawczej wobec powodowej spółki. Niewątpliwie bowiem samo podjęcie ww. uchwały przez zgromadzenie wspólników powodowej spółki pozwala przypisać spółce, zgodnie z teorią organów, wolę uzyskania odszkodowania. Uchwała o dochodzeniu roszczenia nosi bowiem cechy oświadczenia woli, wyraża interes prawny właściciela i jego wolę uzyskania ochrony prawnej. Istniały zatem podstawy do stwierdzenia, że strona powodowa ostatecznie wykazała tym samym, że w zakresie odnoszącym się do dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia zapadła stosowna uchwała w trybie art. 228 pkt 2 k.s.h. W tym znaczeniu zarzut naruszenia art. 228 pkt 2 k.s.h. na obecnym stadium postępowania okazał się bezprzedmiotowy.

Jako zasadny należało przy tym ocenić zarzut apelacji dotyczący naruszenia prawa materialnego w postaci art. 198 k.s.h. Bez wątpienia bowiem stwierdzić należy, iż ww. artykuł, a zwłaszcza jego przepis § 1, zgodnie z treścią którego wspólnik, który wbrew przepisom prawa lub postanowieniom umowy spółki otrzymał wypłatę obowiązany jest do jej zwrotu, nie mógł mieć zastosowania na gruncie niniejszego postępowania, skoro z akt sprawy jednoznacznie wynika – a czego ostatecznie chyba nie dostrzegł Sąd pierwszej instancji – że sporne wypłaty z majątku spółki (za udział w posiedzeniach Zarządu) były immanentnie związane ze statusem pozwanych jako członków Zarządu powodowej spółki. Przekonuje o tym choćby analiza załączonych do akt umów z dnia 2 kwietnia 2004 r. (por. k. 179-180), gdzie wprost mowa jest o wynagrodzeniach dla członków Zarządu.

Należy również co do zasady przyznać rację powodowi, iż skoro w świetle art. 293 k.s.h. przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu są, podobnie jak według art. 471 k.c., niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków, szkoda, związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków a szkodą oraz zawinięcie niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków, to ze względu na użycie w art. 293 § 1 k.s.h., tak jak w art. 471 k.c., zwrotu „chyba że”, rozkład ciężaru dowodu przesłanek

odpowiedzialności jest według art. 293 § 1 k.s.h. w zw. z art. 6 k.c. taki sam, jak według art. 471 k.c. w zw. z art. 472 k.c. i art. 6 k.c. Spółka powinna tym samym udowodnić, tak jak wierzyciel, szkodę, niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków oraz związek przyczynowy między szkodą a niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków, na członku zaś zarządu lub innego organu spoczywa, tak jak na dłużniku, ciężar dowodu braku winy, czyli dołożenia należytej staranności przy wykonywaniu swych obowiązków (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 2006 r., V CSK 128/05). W tym znaczeniu zarzut obraży art. 234 k.p.c. oraz art. 6 k.c. i art. 232 zd.1 k.p.c. w zw. z art. 293 § 1 k.s.h., zmierzający w istocie do zarzucenia naruszenia prawa materialnego, choć de facto błędnie sformułowany w ramach uchybień natury procesowej, należało uznać za trafny.

Dalsze zarzuty powoda zmierzające do zarzucenia naruszenia prawa materialnego, należało już jednak ocenić jako chybione.

Przede wszystkim nie sposób uznać, by na kanwie niniejszej sprawy doszło do naruszenia art. 293 § 1 i 2 k.s.h.

Warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu jest wykazanie, iż szkoda powstała na skutek działania lub zaniechania sprzecznego z prawem lub postanowieniami umowy spółki (art. 293 § 1 k.s.h.). Konieczne jest także dowiedzenie, że w swoim zachowaniu nie dochował on należytej staranności wynikającej z zawodowego charakteru jego działalności (art. 293 § 2 k.s.h.). Warunkiem przejścia do oceny, czy doszło do dochowania należytej staranności (§ 2) jest uprzednie stwierdzenie, iż członek organu spółki zachował się w sposób sprzeczny z prawem lub z postanowieniami umowy i swoim zachowaniem wyrządził spółce szkodę (§ 1). Co przy tym istotne, kwestia należytej staranności dojdzie do głosu jedynie i dopiero wówczas, gdy nastąpi naruszenie obowiązków członka organu poprzez podjęcie skutkującego indemnizacją działania sprzecznego z prawem lub umową spółki (por. K. Bilewska (w:) „Bezprawność a niedochowanie należytej staranności w rozumieniu art. 293 k.s.h.”, *Palestra* 2007/3-4, 275). Zważywszy jednocześnie należy, iż sprzeczność z prawem należy oceniać przez pryzmat art. 87 Konstytucji RP. Oznacza to, że sprzeczne z prawem jest każde zachowanie członka zarządu, które jest niezgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, umowami, rozporządzeniami oraz aktami prawa miejscowego. Z kolei naruszeniem postanowień umowy spółki będzie naruszenie ustanowionych w nich nakazów bądź zakazów, jak również wytycznych działania. Zapobiegliwi współnicy mogą zatem stworzyć w umowie spółki katalog działań i zaniechań uznawanych przez nich za niedopuszczalne. Zawinione naruszenie tego katalogu przez członków zarządu i wyrządzenie spółce szkody pozwoli na pociągnięcie członków zarządu do odpowiedzialności. Nakazy i zakazy muszą być jednak na tyle precyzyjnie określone, aby w konkretnym przypadku można było jednoznacznie ocenić, czy zostały naruszone, czy też nie (tak R. Szczęsny (w:) „Odpowiedzialność członków zarządu”, *Prawo spółek* 2007/3/26). Jak słusznie zauważył również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lutego 2006 r. (V CSK 128/05, TPP 2006/2/133, M.Prawn. 2006/5/226) ustalenie bezprawności w rozumieniu art. 293 k.s.h. nie może ograniczać się jedynie do ogólnikowego stwierdzenia, że działanie lub zaniechanie było sprzeczne z prawem lub umową spółki, lecz powinno wskazywać - z przytoczeniem konkretnych przepisów prawa lub postanowień umowy - na czym polegała sprzeczność zachowania członka organu spółki z oznaczonym przepisem prawa lub postanowieniem umowy. Nie można podzielić stanowiska, że „działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami umowy spółki” jest już samo uchybienie art. 293 § 2 k.s.h., a więc obowiązkowi staranności wynikającej z zawodowego charakteru działalności członka oznaczonych organów.

Na gruncie niniejszej sprawy zważywszy należy, iż powód nie dopełnił ww. obowiązku wskazania konkretnego przepisu prawa, z którego naruszeniem wiązałyby się działania pozwanych, polegające na pobieraniu z majątku spółki spornych świadczeń za udział w posiedzeniach Zarządu. Powód poprzestał bowiem w tym aspekcie jedynie na ogólnikowym stwierdzeniu, że pozwani naruszając przepisy obligujące ich do dbałości o interesy majątkowe powodowej spółki, zdecydowali o wypłacaniu sobie wynagrodzenia za udział w posiedzeniach ww. organu (k. 548). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z samego li tylko faktu pobierania przez pozwanych wynagrodzenia z racji sprawowania funkcji członków Zarządu, nie sposób jednak zarzucać im działania na szkodę spółki i naruszenia choćby obowiązku lojalności wobec spółki. Taki wniosek, zdaniem Sądu Apelacyjnego, jawi się jako zbyt daleko idący, zwłaszcza jeśli zważy się, iż przepisy Kodeksu spółek handlowych nie wymagają, by członkowie zarządu spółki z o.o. pełnili swoje funkcje wyłącznie bezpłatnie, a jednocześnie uwzględnili się, iż w toczącym się postępowaniu karnym pozwani zostali

prawomocnie uniewinnieni od zarzucanych im czynów, polegających na działaniu na szkodę spółki. Wreszcie, nie sposób pominąć, że otrzymanie przez pozwanych spornych świadczeń miało swe źródło w postanowieniach umów, zawartych pomiędzy stronami z dnia 2 kwietnia 2004 r. Corocznie przy tym – jak już zresztą wspomniano - kwestia spornych wynagrodzeń pobranych przez pozwanych jako członków Zarządu powodowej spółki za udział w posiedzeniach tego organu była ujawniana w informacji dodatkowej do sprawozdania finansowego za dany rok obrotowy i ostatecznie procedowana w ramach zgromadzenia wspólników, a także akceptowana w relacjach z pełnomocnikiem spółki.

Co więcej, powód nie wykazał również żadnymi miarodajnymi dowodami, by działania pozwanych członków zarządu, polegające na pobieraniu świadczeń za sam udział w posiedzeniach organu zarządzającego, naruszały jakikolwiek zakaz wynikający z umowy spółki. W istocie z akt nie wynika nawet, czy umowa spółki w ogóle przewidywała jakiś ścisły katalog działań i zaniechań uznawanych przez spółkę za niedopuszczalne.

W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie sposób uznać, by powód sprostał w tym przypadku ciężarowi dowodu (art. 6 k.c.) i wykazał, że pozwani dopuścili się zachowania sprzecznego z prawem lub umową spółki. To zaś jednocześnie oznacza, że na kanwie niniejszej sprawy spornych wypłat dokonanych na rzecz pozwanych nie można kwalifikować mianem bezprawnych.

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, nie sposób również zarzucać Sądowi Okręgowemu dokonania wadliwej wykładni umów z dnia 2 kwietnia 2004 r., zawartych przez powodową spółkę reprezentowaną przez pełnomocnika M. K. z I. Ś. i ze Z. Ś. (1). W oparciu o reguły interpretacyjne, zawarte w art. 65 § 1 i 2 k.c., należy bowiem wywieść, iż rzeczywistą wolą stron było w tym przypadku uzależnienie od wyników finansowych powodowej spółki wyłącznie wysokości wynagrodzenia należnego pozwanym za udział w posiedzeniach Zarządu, nie zaś samego uprawnienia do pobierania tego rodzaju świadczeń. Wskazuje bowiem na to kontekst językowy § 1 każdej z umów (k. 179, k. 180) i użyte tam sformułowanie: „Wynagrodzenie (...) ustalone na max (...) w zależności do wyników finansowych spółki.”, a przy tym brak jest jakiegokolwiek dowodu (choćby w postaci zeznań świadka), który pozwoliłby ocenić treść ww. oświadczeń woli, zawartych w ww. pisemnych umowach w odmienny sposób. W świetle okoliczności niniejszej sprawy nie można również skutecznie zarzucać pozwanym zawyżania pobieranych przez nich spornych świadczeń, tym bardziej, że w istocie z treści umów z dnia 2 kwietnia 2004 r. nie wynikało, według jakich de facto kryteriów i za jaki okres rozrachunkowy sporny wynik finansowy winien być każdorazowo oceniany i brany pod uwagę przy wyliczaniu wysokości należnych pozwanym wynagrodzeń. Z tej perspektywy zarzut naruszenia art. 56 k.c. i art. 65 § 1 i 2 k.c. nie mógł się ostać.

Sąd pierwszej instancji zasadnie ocenił przy tym rolę pełnomocnika spółki (...) w niniejszej sprawie, wskazując trafnie, że to w jego gestii leżało ustalenie wysokości ww. spornego wynagrodzenia. Z tych przyczyn również zarzut naruszenia art. 210 k.s.h. okazał się chybiony.

Prawidłowo również Sąd pierwszej instancji ocenił, że powód nie sprostał w tym przypadku ciężarowi dowodu w aspekcie wykazania szkody. Powód nie zdołał bowiem udowodnić wywodzonych przez siebie twierdzeń, aby to w wyniku wypłacenia pozwanym wynagrodzenia, którego dotyczył spór w niniejszej sprawie, doszło do wyrządzenia szkody spółce, rozumianej jako normalne następstwo kwestionowanych działań pozwanych. Wywody powoda, jakoby spółka utraciła płynność finansową bezpośrednio w następstwie spornych działań pozwanych, polegających na pobraniu wynagrodzeń za udział w posiedzeniach Zarządu, nie zostały udokumentowane żadnymi miarodajnymi dowodami i pozostają jedynie w sferze niepotwierdzonych hipotez. Niewątpliwie przy tym nie sposób uznać za wiarygodny dowód w tym aspekcie zeznań M. K., tym bardziej, że jak przyznał sam świadek podczas przesłuchania, nie miał on w istocie wiedzy w tym przedmiocie, a sprawami finansowymi spółki zaczął się interesować de facto dopiero pod koniec 2006 r.

Nie mógł wreszcie odnieść zamierzonych skutków procesowych zarzut naruszenia art. 355 § 2 k.c., skoro – jak już wspomniano wyżej - warunkiem przejścia do oceny, czy doszło do dochowania należytej staranności (art. 293 § 2 k.s.h.) jest uprzednie stwierdzenie, iż członek organu spółki zachował się w sposób spreczny z prawem lub z

postanowieniami umowy i swoim zachowaniem wyrządził spółce szkodę, a czego powód na kanwie niniejszej sprawie w ostatecznym rozrachunku nie wykazał.

W świetle powyższych okoliczności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, należało zatem podzielić argumentację Sądu pierwszej instancji, iż przesłanki uzasadniające roszczenie oparte na treści art. 293 k.s.h. nie zostały w tym przypadku wykazane.

W tym stanie rzeczy apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 7 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1800) w wersji tego przepisu obowiązującej przed jego zmianą, która weszła w życie z dniem 27 października 2016, tj. w wersji obowiązującej w dacie wniesienia apelacji, co miało miejsce w lipcu 2016 r., tj. zasądzono stawkę minimalną za prowadzenie sprawy, w której wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła powyżej 200.000 zł z uwzględnieniem w postępowaniu apelacyjnym 75% tej stawki, która wynosiła 14.400 zł, czyli zasądzono kwotę 10.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.